

Janusz Gilas

"Just war or just peace? Humanitarian intervention and international law", Simon Chesterman, Oxford 2001 : [recenzja]

Kwartalnik Prawa Publicznego 2/1/2, 286-288

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Müllerson porusza także zagadnienie umów nie będących prawem międzynarodowym jak akt helsiński z 1975 r., czy też akt założycielski podpisany w maju 1997 r. przez NATO i Rosję. Autorka ocenia skuteczność tego rodzaju norm wskazując, że system może zawierać różne normatywne regulacje. Chyba trafnie też wskazuje, że w przypadku aktu końcowego normy polityczne nie doczekały się na ogół przetworzenia w normy prawne.

Najwięcej wątpliwości recenzenta budzą jednak wywody co do istnienia państw westfalskich i postwestfalskich. Zakresy ograniczenia wykonywania suwerenności występujące współcześnie nie są bowiem jakościowo niczym nowym o czym przekonuje historia prawa międzynarodowego. Unie monetarne czy celne znane były historii prawa międzynarodowego i wobec powyższego Unia Europejska stanowi jedynie kolejne zastosowanie tych instytucji integracyjnych. Recenzent zatem nie dostrzega takich przemian w funkcjach państwa by określić, iż mamy do czynienia z nowym modelem społeczności międzynarodowej. W związku z powyższym nie dostrzegam przemian w konstrukcji suwerenności państwa.

Recenzowana książka zawiera wiele ujęć z zakresu nauki stosunków międzynarodowych. Generalnie bowiem książkę można byłoby określić jako analizę ery globalizmu. Müllerson zna literaturę stosunków międzynarodowych i potrafi wyciągnąć wnioski w płaszczyźnie polityki międzynarodowej.

Książka Rein Müllerson stanowi przykład dzieła z zakresu polityki prawa międzynarodowego, gdyż analiza normatywna stanowi jedynie punkt wyjścia dla analizy skuteczności poszczególnych instytucji prawa międzynarodowego.

*Janusz Gilas**

SIMON CHESTERMAN, *JUST WAR OR JUST PEACE? HUMANITARIAN INTERVENTION AN INTERNATIONAL LAW*, OXFORD UNIVERSITY PRESS, OXFORD 2001, s. 295.

Autor recenzowanej książki opowiada się przeciwko uznawaniu za normę prawnomiędzynarodową prawa interwencji humanitarnej. Prawo do interwencji humanitarnej istniało w dawnym prawie mię-

* Prof. dr hab. Janusz Gilas – profesor zwyczajny w Katedrze Prawa Międzynarodowego, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń.

dzynarodowym lecz w Karcie Narodów Zjednoczonych nie jest przewidywane, gdyż od zakazu użycia siły lub groźby jej użycia w charakterze wyjątków można powoływać się na samoobronę i jej użycie jako sankcji przez Radę Bezpieczeństwa. Powstaje jednak pytanie czy prawo interwencji humanitarnej nie powstało jako norma zwyczajowa w okresie obowiązywania Karty Narodów Zjednoczonych zmieniająca normę traktatową. W tym celu Simon Chesterman analizuje liczne precedensy z praktyki państw, w tym z praktyki Rady Bezpieczeństwa użycia siły zbrojnej w związku z koniecznością przeciwstawienia się masowym naruszeniom praw człowieka. Rezolucje Rady Bezpieczeństwa analizowane są jako element obiektywny zwyczaju międzynarodowego podczas gdy nie udaje się autorowi książki stwierdzić występowania *opinio iuris* w oświadczeniach państw składanych w związku z uchwalonymi rezolucjami. Badania Chestermana można byłoby zakwestionować jedynie wtedy, gdyby jako praktykę traktować same akty użycia siły a rezolucje Rady Bezpieczeństwa jako *opinio iuris*. Jednakże takie pojmowanie praktyki jako elementu składowego zwyczaju międzynarodowego w doktrynie prawa międzynarodowego należy do rzadkości.

Chesterman szeroko analizuje precedensy północnego i południowego Iraku poczynając od 1991 r. oraz Kosowa w latach 1998–1999. Dostrzega, że bombardowanie Jugosławii dla położenia kresu katastrofie humanitarnej w Kosowie wskazuje, że interwencje mogą następować ze strony regionalnych organizacji międzynarodowych. Generalnie autor wskazuje, że wprowadzenie jako normy obowiązującej prawa interwencji humanitarnej wpłynęłoby na upowszechnienie praktyk interwencyjnych. Praktyki takie osłabiając prawo międzynarodowe akcentują rolę mocarstwa w stosunkach międzynarodowych.

Książka zawiera wiele materiału z zakresu stosunków międzynarodowych, gdyż każdy przypadek interwencji jest przedstawiany w ujęciu historycznym, przy sięganiu nie tylko do prasy referującej wydarzenie lecz także o doktryny prawa międzynarodowego, która dotyczyła tego wydarzenia. Imponująca jest więc znajomość historii stosunków międzynarodowych ze strony Chestermana.

W pracy nie ma analizy praw człowieka i ewolucji jaką zasada ich szanowania przeszła w okresie obowiązywania Karty Narodów Zjednoczonych. Jest natomiast analiza interwencji dla promowania demokracji. W związku z powyższym Chesterman dostrzega coraz częstsze pojmowanie suwerenności jako suwerenności ludu. Wypowiadając się przeciwko interwencjom zbrojnym dla promowania demokracji autor stwierdza, że sam lud powinien decydować w przypadku naruszeń, a nie państwa zewnętrzne. W tej mierze autor omawia głównie praktykę Stanów Zjednoczonych oraz dokument kopenhaski z 1990 r. wypracowany

w ramach KBWE, w którym uznano „odpowiedzialność państw KBWE obrony i ochrony demokratycznego porządku swobodnie ustanowionego wola ludu przeciwko działalności osób, grup lub organizacji, które angażują się lub odmawiają uznania terroryzmu lub przemocy wymierzonej na obalenie tego porządku lub innego uczestniczącego państwa”. Chesterman odmawia dokumentowi znaczenia *opinio iuris* ze względu na to, że dokumenty KBWE noszą charakter dokumentów politycznych a nie prawa międzynarodowego.

Książka Chestermana jest przykładem dobrego wejrzenia w normy zwyczaju międzynarodowego i chociaż kończy się odrzuceniem by powstały zwyczajowe normy dotyczące interwencji humanitarnej może być traktowana jako praca z zakresu zwyczaju międzynarodowego w prawie międzynarodowym.

Janusz Gilas